

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-jej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk.

II Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

OBYWATELE!

Po roku wyteżonej pracy, w którym zdołaliście już częściowo odrestaurować ziemie i domostwa, znowu przychodzą na kraj nasz chwile ciężkie. Wróg uruchomił wszystkie swe siły i przemocą dąży do zagarnięcia siedzib waszych, by ludności miejscowej narzucić ciężkie swe jarzmo. Wszyscy, którzy pamiętają czasy bolszewickie, wiedzą co niesie nieprzyjaciel. W takim momencie niewolno nikomu lekceważyć niebezpieczeństwa. Żołnierz polski dzielnie dotychczas wstrzymuje nawałę bolszewicką. Pomimo to położenie jest poważne, a prastare Wilno częściowo zagrożone.

Gród ten będzie przez wojska polskie broniony do ostateczności!

Obrona zaś Wilna o tyle będzie skuteczniejsza, o ile silnym okaże się miejscowe społeczeństwo. Do boju ostatecznego z wrogiem Naczelnik Państwa Polskiego wezwał cały naród. Wilno nie powinno pozostać głuche na to wezwanie.

Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni muszą stanąć w obronie kraju i jego stolicy — Wilna.

Niechaj nikt od obowiązku tego się nie uchyli.

Broni i amunicji jest pod dostatkiem.

Wroga przepędzimy, musi jednak wytworzyć miejscowe społeczeństwo siłę, która stanie się podporą żołnierza.

Ludzie złej woli szerzą panikę przez rozsiewanie fałszywych wieści.

Szczerze miłujący kraj patrioci dla tych tchórzów i plotkarzy pogardę mieć będą.

Ci zaś, którzy szczerze Ojczyznę swą kochają, niezwłocznie staną na moje wezwanie pod broń.

BORUSZCZAK

Generał podporucznik i Dowódca Grupy Oper.

Za zgodność:

M. KOSCIĄŁKOWSKI
Kpt.

Obywatele m. Wilna!

W poważnej chwili próby dziejowej Rada miasta Wilna jako powołana do reprezentowania was wobec całego narodu, uważa za swój obowiązek zwrócić się do Was z niniejszym wezwaniem:

Barbarzyński wróg sięga po naszą wolność, życie i mienie Młode Państwo Polskie wyteżę wszystkie swoje siły, by oprzeć się groźnej nawałnicy i nie pozwolić wyrzucić sobie tej ziemi, przepojonej krwią męczenników za wolność, usianej grobami żołnierza, który przed rokiem tę wolność nam przywrócił. Ale wielki naród w chwilach najcięższych doświadczeń składa świadectwo swojej wielkości; patrzymy śmiało w twarz niebezpieczeństwa i bądźmy godni Narodu, którego częścią jesteśmy. W obronie rodzinnego miasta, w obronie całej naszej Ojczyzny i wszystkiego, co dla nas jest święte i drogie, zdobędziemy się na hart ducha, na energję i wolę, na poświęcenie i ofiarność, które dadzą nam dość siły, by stawić czoło wrogowi i odnieść tryumf ostateczny.

Ktokolwiek zdolny jest do noszenia broni niechaj wpisuje się do oddziałów ochotniczych, które pośpieszą wzmocnić nasze szeregi na froncie; słabsi i starsi niechaj stają do służby pomocniczej, by zapewnić miastu spokój i bezpieczeństwo wewnętrzne. Kobiety niechaj spieszą do służby sanitarnej, do pomocy w biurach, niechaj zastąpią mężczyzn, stojących pod broń.

A każdy z nas niechaj w miarę możliwości ofiarą ze swego mienia weźmie udział w obronie miasta i Ojczyzny.

Wielkie pamiętajcie o tem, by miasto nasze z podniesionym czołem stanąć mogło przed sądem historii, by wnukowie Wasi nie potrzebowali rumienić się ze wstydu za Was. Dajcie im możność stwierdzić z dumą, że miasto Wilno w decydującej chwili dziejowej chlubnie spełniło swój obowiązek i przyczyniło się do ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem.

Powiatowe Rady Narodowe i Rady Ludowe, oraz inne Instytucje Społeczne wzywamy, by za naszym przykładem powołały również ludność do spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny.

Rada miasta Wilna.

Rada miejska prosi o pobór.

Rada Miejska powzięła wczoraj wieczorem uchwałę następującą:

«W chwili, gdy cały naród chwyta za broń, by odeprzeć barbarzyńską nawałę, godzącą w byt i wolność Ojczyzny, wywalczoną bohaterską krwią naszego żołnierza, — Rada Miejska m. Wilna jako jedyne, powołane drogą powszechnych wyborów przedstawicielstwo ludności Wilna, zwraca się do Władz Wojskowych i Cywilnych z żądaniem, by spełniając patriotyczną wolę ludności, powołały niezwłocznie do wojska te roczniki, które w innych dzielnicach Rzeczypospolitej pełnią już tę szczną służbę».

Rada Miejska poleca Magistratowi przesłanie niniejszej uchwały: Radzie Obrony Państwa na ręce Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza W. P., Naczelnemu Dowództwu Frontu Północnego i Komisarzowi Generalnemu Ziemi Wschodnich.

Na potrzeby oddziałów ochotniczych.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Miejska, wobec powagi chwili, pomimo krytycznego stanu finansów miejskich wyasygnowała z kasy miejskiej 100 tysięcy dla zaspokojenia drobnej chociaż części pierwszych potrzeb tworzących się w Wilnie oddziałów ochotniczych.

RODACY!

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Rodzinnemu miastu naszemu i całej Ziemi Wileńskiej grozi najazd wroga, musimy odeprzeć i zadać mu cios ostateczny.

Ale bohaterska Armia nasza może zwyciężyć silniejszego liczebnie wroga wtedy tylko, gdy czuć będzie po za sobą mężne i zdecydowane na największe wysiłki całe społeczeństwo. Siły żołnierza potroją się, gdy będzie wiedział, że cały naród polski z zapartym oddechem patrzy na jego czyny i jednocześnie oddaje na potrzeby Ojczyzny wszystko, na co go stać: młodzież do szeregów, wyteżoną pracę w organizacji obrony, ostatni grosz na potrzeby Skarbu. Rodacy! Nie wolno nam tracić ani godziny czasu, bo za każdą chwilę zmarnowaną płacimy krwią żołnierza naszego!

Niechaj każdy spieszy z ofiarą swoją na potrzeby zagrożonej Ojczyzny!

A przedewszystkiem Wy — którzy zdolni jesteście dźwigać karabin lub dosiąść konia, Wy — w których domach żywią jeszcze tradycje bohaterskiej sławy praojców, Wy — którzy nie pozwolicie na wydarcie Polsce odzyskanej przed rokiem niepodległości, Wy — którzy nie zniesiecie myśli o hańbie niewoli — do broni! Gdy cały Naród Polski zerwie się do boju, niema siły, któraby zdolna była skuć go nanowo w łańcuchy.

Wzywamy Was do broni, do walki ostatecznej do walki zwycięskiej o całość, niepodległość, o chwałę i potęgę Ojczyzny!

Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej.

Zapisywać się na ochotników można codziennie od godziny 9-jej rano do 9-jej wieczór róg Biskupiej i Skopówki hotel «BOTANIK». Po informacje zgłaszać się można na Tatarską 5, m. 1.

Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej (Okręg Wileński) na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego w dniu 7 b. m. postanowił: wobec poważnej sytuacji na froncie, zawiesić dotychczasowe swe czynności i zająć się wyłącznie pracą pomocniczą w akcji werbunkowej. Cały aparat instruktorski Okręgu Wileńskiego będzie zużytkowany przy tej akcji obrony Ojczyzny.

Położenie na froncie.

Walka o każdą piędź ziemi. Oddanie Dokszyce. Sforsowanie Berezyny. Pomyślna akcja, celem odrzucenia nieprzyjaciela. Stan pomyślny na Polesiu.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 7 lipca:

Między Dźwiną a górnym biegiem Berezyny nasze oddziały ustępują w zaciętych walkach przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, walcząc bohatersko o każdą piędź ziemi. Po za stwierdzonymi 11-tu dywizjami bolszewickimi, które nieprzyjaciel wprowadził w bój przy pierwszym natarciu na odcinek generała Żygałowicza, wprowadza on dalsze rezerwy do boju. Miejscowość Dokszyce została przez nieprzyjaciela zajęta. Kawalerja bolszewicka po wykonaniu oskrzydłającego ruchu od północy ukazała się pod miejscowością Drostki.

Po kilkakrotnych daremnych próbach sforsowania Berezyny, udało się nieprzyjacielowi przekroczyć ją znaczniejszymi siłami pod Nowosiółkami na południowy-wschód od Borysowa.

Większy oddział sforsował Berezynę pod miejscowością Guta, na południe od miasta Berezyny; akcja celem odrzucenia nieprzyjaciela na wschodni brzeg Berezyny rozwija się pomyślnie.

Na południe od Bobrujska dwukrotne ataki nieprzyjaciela w rejonie Żubryszcze, Szkie-ryszczce, Grabie i w rejonie: Kołki, Pernie, Wapinewata, zostały z wielkimi dla niego stratami odparte.

Na Polesiu pod wpływem śmiałej wyprawy oddziałów gen. Bałachowicza na tyły nieprzyjaciela w rejonie Wieleczniki, Obruk, oraz wypadu naszych oddziałów na Machnowicze, Skrygałły, Kotary — nieprzyjaciel ataku nie podejmował, prowadząc tylko energiczne wywiady na przedpolu.

Na froncie południowym większych walk nie było.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, gen.-ppor.

Biuro Zaciągu do Oddziałów Ochotniczych

mieści się: hotel «Botanika» róg Skopówki i Biskupiej.
Czynne od 9 godz. rano do 9 godz. wieczór z przerwą
obiadową od godz. 1-iej do 3-ciej.

Biuro dla Ochotników do służby pomocniczej

dla wojska, rozporządzających tylko kilku godzinami, mieści
się na Placu Katedralnym 4, Ekspozytura Oddziału II Na-
czelnego Dowództwa.

Biuro Zaciągu do służby pomocniczej dla

kobiet mieści się w Dowództwie Legji Kobiet, Wielka Po-
hulanka № 18.

Ochotników zgłaszających się do wojska obowiązują
przepisy M. S. Wojsk., ogłoszone w «Monitorze», a przedru-
kowane w dziennikach wileńskich.

O fachowe kierownictwo.

Nie ulega wątpliwości, iż spo-
łeczność nasze usłone cięciem
powodzeniem, zaskoczono zostało
obecnymi wypadkami. Stąd pewne
okwiltowe zamieszanie jest zrozum-
iałe. Atoli konsternacja mija
prędko, zdrowy instynkt mas naro-
dowych bierze górę i wyraża się
w żywiołowej wprost żądzy czynu
zbiorowego.

Energja społeczeństwa podobna
jest w tej chwili do łańki napięte-
go, trzeba człowieka, któryby strza-
le nadał kierunek.

Albowiem energja ta podobna
jest także do pary, która rozświeca
się może marnym obłoczkiem, ale
ujęte w odpowiednie karby czyni
cud.

Jakoż ujęcie sił żywotnych na-
szego społeczeństwa, wyszukanie
tej żądzy czynu, która mu pierś
rospiera, skierowanie jej odpowie-
dnie, jest najprzedniejszym nakazem
chwili.

Nie myślimy bynajmniej zaprze-
czać praw i zdolności wybranym
wodzom narodu, którym ufamy cał-
kowicie i bezwzględnie, przy któ-
rych stać pragniemy niezachwianie
w dobrej i złej doli.

W naszym razie chodzi nam o
całkiem konkretne, miejscowe spra-
wy, potrzebujące gwałtownie silnej
dłoni kierowniczej.

A więc przede wszystkim kwe-
stja tworzenia oddziałów ochotni-
czych, najbardziej paląca obecnie,
gdyż nie należy marnować zapasów,
który wyraża się dziś żywiołowo
w najszerszych warstwach ludności
tak miejskiej jak i wiejskiej, a
który, nie wyszukany w czasie, z
konieczności osłabnąc mni.

Jest to sprawa czysto wojsko-
wa i tylko władza wojskowa może
ją ująć w swe krzepkie ręce.

Z Warszawy dochodzi nas wieść,
że tam gen. Haller tworzy armję
ochotniczą. A u nas — gdzie pod
wpływem bezpośredniego niebez-
pieczeństwa entuzjazm jest bodaj
jeszcze większy, ale i potrzeba po-
spiechno bardziej nakazana?

Byłoby wielce pożądane aby
i u nas odnośnie władze wojskowe
zechciały naznaczyć komendanta,
któryby objął sprawę werbunku
nie tylko w naszym mieście ale w
całym kraju i wyszukał żywą siłę
narodu, organizując ją wojskowo,
przy pomocy całej sieci punktów
werbunkowych oraz instruktor-
skich.

Ze swej strony społeczeństwo
winno przyjąć władzom wojskowym
z jaknajwybitniejszą pomocą, win-
no przede wszystkim wyłonić z sie-
bie organ, który stałby się niejako
łącznikiem między władzą wojsko-
wą a ludnością, by ta władza
nie stała wobec niezorganizowa-
nej, rozlewnej masy — tłum.

Na jakieś zebrania i wybory

niamy dziś starowczo czasu,
nie należy też świętej iskry po-
wszechnego uniesienia gasić poto-
kami gadulstwa wiecowego, gdy
chwila obecna wymaga czynu.

Najważniejszą więc byłoby,
zamysł tworzenia nowych insty-
tucji i organów, wyszukanie istnie-
jących, w ten sposób aby przed-
stawiciele organów komunalnych,
związków i t. p. połączyli się w
jeden komitet, przyciem każdy
członek wniósłby z sobą, niejako
w posagu ten wpływ i zaufanie,
które posiada w reprezentowanej
przezeń grupie społecznej, z sobo-
wiązaniem wyszukania tego wpły-
wu wyłącznie i całkowicie w celu
pomocy organom wojskowym i
harmonijnej współpracy z niemi.

Wojskowy całkowicie charakter
tej pracy z góry wykluczać winien
wszelką akcję partyjną i zakusy
polityczne.

Nakazem chwili jest sbrojna o-
brona zagrożonej ojczyzny, a nas
ten łączy wszystkie warstwy i gru-
py społeczeństwa, jemu winniśmy
poddąć się bezwzględnie bez różni-
cy przekonań partyjnych.

Wyszukiwanie fachowych i wy-
trawnych przywódców — społeczne-
stwo pragnie poddać się ich rozka-
zom. J. O.

O bezpieczeństwo tyłów.

Jak to już kilkakrotnie zazna-
czaliśmy, nieprzyjaciel nasz, atak-
ując nas na froncie, jednocześnie
podziemną prowadzi walkę na ty-
łach, nie ograniczając się do sze-
rzenia paniki, strejków itp., ale
tworząc całe oddziały, które w sto-
sownej chwili raucyłyby się zdra-
dziecko na nasze wojsko.

Tak było w Mińszczyźnie, pod-
czas ostatniej ofensywy, gdzie pla-
nowane było jednocześnie powsta-
nie na tyłach. W tym celu orga-
nizowane były po wsiach specjalne
bandy, przeważnie z różnych ma-
roderów byłej armji rosyjskiej,
który od szeregu lat są postra-
chem i plagą naszej okolicy, po
miastach miała rozpocząć się rzeź,
ku czemu służyć miały wszelkie
metry społeczeństwa, zorganizowane
potajemnie i zaopatrzone w broń.
Hasłem zaś miał być szereg poża-
rów, wzniesionych przez bandy pod-
palaczy. Ta cała nieczna robota
w porę została ujęta i sfumiona
środkami stanowczymi, dzięki ener-
gji dowódcy naszego frontu, gene-
rała Szeptyckiego, przy czynnej
współpracy miejscowej ludności.

W chwili, gdy każdy żołnierz
potrzebny jest na froncie, nie mo-
żemy władz wojskowych obarczać
pracą policyjną na tyłach, w tym
celu raz jeszcze najgoręcej poleca-
my utworzenie obywatelskiej straży
bezpieczeństwa w miastach zarówno
jak i na wsi, a to opierając się
przede wszystkim na świeżym przy-
kładzie Mińszczyzny, gdzie podobna
organizacja przyniosła nieocenione
korzyści, co w swoim czasie chlubnie
podkreślił generał Szeptycki w
swej odezwie do wojska i ludności
cywilnej.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Kraj nasz jak długi i szeroki
stanął awarta łań, przeciwstawi-
ając się dżikiem hordom bolszewi-
kim. Trzeba było uderzenia obu-
chem po głowie, by zbudzić nas z
martwoty. Stają wszyscy i starzy
i młodzi do obrony.

Wszystkie stany i zawody go-
rąco wzięły do serca groźbę nam
niebezpieczeństwo, wszystkie insty-
tucje i organizacje, wszystkie par-
tje i stronnictwa od najbardziej
umiarkowanych do najskrajniej-
szych ruszyły do łoparcia barba-
rystwa rozwydrzonych band bol-
szewickich.

Akcja werbunkowa w Wilnie.

Dow. Grupy Operacyjnej Gene-
rała Boruszczyka z dnia 7 lipca
1920 roku za № 4351 wydał roz-
kaz por. Olejniczakowskiemu — for-
mowania Oddziałów Ochotniczych
i Oddziałów Pomocniczych dla
wojska.

Gen. Haller tworzy armję ochotniczą.

Generałowi Brońi Józefowi Hal-
lerowi powołanemu przez Naczel-
nego Wodza do Rady Obrony Pań-
stwa, powierzone zostało tworzenie
armji ochotniczej. Zgodnie z ogło-
szonym już zacięciem ochotniczym
w całym kraju, opartym na pań-
stwowym aparacie formacji zapas-
owych, tworzy się poszczególne
jednostki formacji ochotniczych.
Praca tego generała Haller zamie-
rza powołać wszystkie organizacje
społeczne, związki młodzieży i jak-
najszersze koła społeczeństwa do
atuzenia Ojczyzny pod sztandarami
armji ochotniczej.

Znana więc na widowni ukazuje
się postać jednego z najpopu-
larniejszych w narodzie generałów
polskich. To też nie można wą-
pić ani na chwilę, że na jego we-
zwanie staną wszyscy, miłujący
dobro Ojczyzny, którzy miłość tę
chcą czynem ofiarnym wyznaczyć.

Biura generała-inspektora armji
ochotniczej mieszczą się w Warsza-
wie, Al. Ujazdowskie, w Szkole
Sztabu Generalnego.

Zgłoszenia do zacięgu ochotni-
ków przyjmują wszystkie bataljony
zapasowe w całym kraju, szwadrony
zapasowe 1-go pułku szwoleżer-
ów w Warszawie, 14-go pułku
uł. w Zamościu, 6 pułku ul. w Be-
dlinie, 3-go p. ul. w Kaliszu, 8-go
p. ul. w Krakowie 14-go p. ul. w
Grodnie, 18-go p. ul. w Grudzią-
dzu; do artylerji najbliższe formacje
zapasowe tych broni. Zgłoszenia
przyjmować będą też wszystkie or-
ganizacje społeczne wyliczone wy-
żej i dowództwa poszczególnych
formacji ochotniczych. Formacje
ochotnicze, zgłaszające się całemi
oddziałami, mają się formować we
wschodniej Małopolsce z centrum
we Lwowie (brygadjer Mączyński);
formacje Kongresówki i Kresów
wschodnich z centrum w Rembar-
towie i Jabłonie zaś formacje
Wielkopolskie i Pomorskie na Kres-
ach Zachodnich z centrum w
Biedrusku. Jazdą będą formowali:
pułkownik Żółkiewski, major Da-
browski i major Jaworski.

Kategorie służby ochotniczej.

Służba ochotnicza, dzieląc się
będzie na 4 kategorie:

I. Pomocnicza służba cywilna
(zastępstwo w instytucjach tych,
którzy się zgłosili do wojska przez
niezdolnych do służby następujących
kategorji).

II. Pomocnicza służba ochotni-
cza (kancelarje i instytucje wojs-
kowe).

III. Służba garnizonowa.

IV. Służba frontowa.

Urzednicy ministerjów idą pod broń.

Urzednicy ministerjum sprawi-
sacji, wyspań religijnych i oświe-
cenia publicznego Skarbu i Prezy-
dium Rady ministrów zwrócili się
do rządu z prośbą, aby wszyscy
zdrowi i silni urzednicy stawili się
do szeregów, a w ministerjum po-
stali na służbie stałsi i obarczyli
dłuzmi rodzinami.

Posłowie idą do wojska.

Szereg posłów, ze wszystkich
ugrupowań sejmowych postanowili
wstąpić do wojska.

Duchowieństwo wstępuje do wojska.

Wśród duchowieństwa cały szereg
młodych księży, alumni — wy-
bierają się do wojska do armji o-
chotniczej, aby wzorem duchowień-
stwa francuskiego podczas ostatniej
wojny śmiały nieść podcięcą reli-
gijną walczącym na froncie, ale
także z bronią w rękę walczyć z
bolszewikami.

Wezwanie rolników.

Na zebraniu rolników w Centr.
Tow. Roln. 6 b. m. przyjęto we-
zwanie podpisane przez Wydział
Centralnych Organizacji Rolniczych;
przez Związek Kółek Rolniczych
C. T. R.; przez Radę Naczelną or-
ganizacji ziemiańskich i przez Cen-
tralny Związek Kółek Rolniczych
(tężutewców). Otóż rolnicy odzy-
wiają się do braci rolników drob-
nych i wielkich, że pomoc możemy
okazać przede wszystkim wtedy,
gdy wszyscy młodzi rolnicy zapiszą
się dobrowolnie na ochotników do
nowo tworzących się oddziałów
wojska. Starsi zaś ofiarują pań-
stwu bezinteresownie swe usługi,
by w ten sposób młodzi żołnierze
mogli być ułcy na polu walki.

Drugim naszym obowiązkiem jest
natychmiastowe dostarczenie armji
potrzebnej ilości koi, które w po-
szczególnych okolicach kraju, nie
czekając na wezwanie do właści-
wych urzędów wojskowych, zgła-
szać należy. Trzecią pilną potrze-
bą jest zapewnienie rannym żołnie-
rom schronienia i opieki w naszych
domach wiejskich.

Oficera na skarb hipotek ziemiańskich.

Rada Naczelna organizacji zie-
miańskich 6 b. m. w imieniu Związ-
ku Ziemian w Warszawie, Zjedno-
czenia Ziemian w Krakowie, Zjed-
noczenia Ziemian we Lwowie,
Związku Ziemian w Poznaniu, Cen-
tralnego Towarzystwa Gospodar-
czego w Poznaniu, Związku Rolni-
ków Polskich Województwa Pomor-
skiego w Grudziądzu, Zrzeszenia
Właścicieli Lasów w Warszawie,
chcąc przysporzyć środków skarbo-
wi Polakom ofiarowała mu hipo-
teki majątków ziemiańskich, ujmu-
jąc ofertę swoją w osobnym me-
moriale, złożonym p. ministrowi
Skarbu.

Ziemia dla wstępujących zaraz do wojska.

Ziemia pow. Grójeckiego 10
proc. swojej ziemi gotowi są ofia-
rować ochotnikom, którzy wstąpią
w tych dniach do wojska.

Polski Biały Krzyż.

Zarząd naczelny Polskiego Bia-
łego Krzyża pisze: «Niech każdy
młody człowiek, zdolny do noszenia
broni, dowie się z ust Polki, że
jest nikczemnym tchórzem, jeśli nie
wstąpi do wojska, że nie godnym
jest imienia Polaka, że każda
Polka nim pogardzi, że ciężkie
będzie na nim piętno hańby, rzu-
cone przez niewiastę polską».

Zamknięcie Uniwersytetu w Warszawie.

W poczuciu, że na odezwę Na-
czelnika, Wodza Wojska i Narodu
odpowiedzieć powinni bezwzględnie
wszystcy — w przekonaniu, że ani
wiek, ani stan, ani rodzaj zajęcia
dla nikogo nie powinny stanowić
wymówki — grona nauczycielskie
najwyższych uczelni warszawskich
powzięły na zebraniu w dniu 6 li-
pca 1920 r. w Uniwersytecie war-
szawskim następującą uchwałę:

«W obliczu niebezpieczeństwa,
wirsącego nad Ojczyznę — wszyscy
bez wyjątku oddajemy się do roz-
porządzenia władz wojskowych».

Odezwy stronnictw i partji.

P. S. L. wydało odezwę, nawo-
lującą włócić do wstępowania do
wojska, jak i do ofiar na rzecz
obrony państwa.

Najważniejszą jednak jest rezol-
ucja zarządu okręgowego Naro-
dowej Partji Robotniczej, która
brmi:

wzwać wszystkich członków i
sympatyków pod broń;
na cały czas ciężkiego położe-
nia w państwie powstrzymać się

od strajków i jaknajenergiczniej
przeciwdziałać wszelkiej akcji straj-
kowej.

P. P. S., jakkolwiek wzywa do
nieswłocznego wszczęcia rokowań
pokojowych, jednak wzywa do czyn-
nej obrony przed najadem:

«Tymczasem, póki wojna trwa,
Polska musi nieugięte się bronić.
Nie możemy pozwolić na to, żeby
armja nasza się załamała i żeby
najednacy opanowali ziemie nasze,
niosąc całkowite zniszczenie, cu-
dzosiemskie jarmgo i łamanie woli
i godności polskiego ludu pracują-
cego bagnietami Brusilowa i Bu-
dennego».

Wzywamy żołnierzy, aby całko-
wicie i z poświęceniem pełnili swój
obowiązek obrony Ojczyzny od na-
jardu».

Propaganda Związku Ludowo-Narodowego za werbunkiem.

W celu zdania sobie sprawy z
grozy położenia, wykreślenia skut-
ecznych dróg ratunku i podjęcia
natychmiast bez zwłoki tych prac
i użycia tych środków, których
podjąć się należy, zwołał Związek
Ludowo-Narodowy trzy wielkie wie-
ce w Warszawie.

Miljon marek dla żołnierzy na froncie.

Stanisław ks. Lubomirski, pre-
zes rady Banku Zjednoczonych ziem
polskich w Warszawie, w towarzy-
stwie pp. Bogdana Broniewskiego
i Karola Sienkiera, wiceprezesów
tegoż banku oraz p. Henryka Ka-
dena, naczelnego dyrektora, zostali
przyjęci w Belwederze na audjencji
u Naczelnika Państwa, na której
wyręczył do rozporządzenia Naczel-
nego Wodza na potrzeby żołnie-
rzy, walczących na froncie, kwotę
1,000,000 (miljon) marek. W tem
500,000 imieniem Banku Zjednoczo-
nych Ziem Polskich a 500,000
imieniem Rady i dyrekcji tegoż
Banku.

TELEGRAMY.

O pomoc ze strony Rumunji.

Prasa bukareszteńska podaje
szczegóły noty, skierowanej przez
gen. Payota, jako przewodniczącego
francuskiej misji wojskowej, do
rządu rumuńskiego, domagającej
się pomocy dla Polski. Gen. Pa-
yot żąda od rządu rumuńskiego
wysłania wojsk rumuńskich po-
za rzekę Dniestr, celem podjęcia
wspólnej akcji z armją polską i
powstrzymania w ten sposób dal-
szego pochodu bolszewików. Kie-
rownictwo tą ofensywą spocyna-
łoby w rękach oficerów francus-
kich, natomiast dowództwo posz-
czególnych oddziałów polskich i
rumuńskich — w rękach oficerów
odnośnych narodowości. Na Ra-
dzie Koronnej, która się odbyła
pod przewodnictwem króla, mini-
ster spraw wewnętrznych, Take Jo-
nescu, popierał propozycję wspól-
nej akcji wojskowej z Polską, na-
tomiał wszyscy inni ministrowie
byli jej przeciwi.

Gen. Denikin.

Z Moskwy donoszą do Wiedzia
że gen. Denikin ofiarował podobno
swe usługi gen. Brusilawowi do
walki przeciw Polsce.

Wyprawa agitatorów bolszewickich na front.

Według zupełnie pozytywnych
danych, posiadanych przez władze
żandarmeryjne, w tych dniach wy-
ruszyli z Warszawy do Lwowa,
Mińska i Wilna specjalnie tu wy-
szkoleni agitatorzy komunistyczni,
których zamiarem jest przedostać
się do szeregów wojskowych i sze-
rzenie tam agitacji przeciw wojnie.

Wobec tego, że istnieją przy-
puszczenia, iż ruch agitacyjny mię-
dy Warszawą a najbliższymi punk-
tami frontów będzie się nadal od-
bywał, przeto zaprojektowane jest
w najbliższych dniach zaprowadze-
nie daleko idących ograniczeń w
przejździe pociągami z Warszawy
do miejscowości, położonych w po-
bliżu linii frontu.

List pasterski biskupów polskich do narodu.

Biskupi nasi zwrócili się do narodu z gorącą odeswą, z której przytaczamy najważniejsze ustępy:

Zwracamy się do was najmilsi — czytamy w odeswie — w chwili dla naszego narodu bardzo poważnej i bardzo ciężkiej. Oto wróg zebrał wszystkie swe siły, ażeby zagrozić nasze granice, zebrał naszą bohaterką armię i odebrać Polsce na nowo przecenny skarb jej wolności.

Wróg to jest ten groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Za jego stopami powijają się mordercy i zbrodniarze, ślady jego szaczą palące się wioski i miasta, lecz naderwzięto ściągają w swej ślepej zapamiętałości wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyna prawdziwej oświaty, każdy ustroi zdrowy, religijny wszelką i kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie świątyń świadczą o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwy duch antychrysta jest jego marnością, pobudką dla jego podbojów i jego zdobycy.

Lecz szczególniejszą nienawiścią zapalał on do Polaki. Bo, gdy niektóre mecarstwa zeszły ze swej pierwotnej drogi, by zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomnie niebezpieczeństwa, to Polska jedna oparła się pokusom wołaniom tego wroga i jakby murzem stanęła, by mu wstęp do siebie i zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów porzucił jej zniszczenie i zabójstwo.

Zamiast Polskę budować myślnie to klasowami zawiściami rasę ją rozdzielał i ducha jej kurczył.

Więc doświadczył nas Pan, doświadczył, upokarzając naszą dumę.

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do Was i odzywamy się do sumień Waszych.

Dajcież Ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy. Nie słowem samym, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez Wasze poświęcenie się dla Polski. Poświęćcie dla niej wszelkie partyjne zawiści, wszelką żądną panowania jednych nad drugimi, wszelkie jętrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej duszę i w jej organy. We wspólnej jej miłości i we wspólnej potrzebie zjednoczenie się.

Nie mówimy już nawet o tem, byście wszyscy ochotnie stawali do poboru. Nie mówimy już o tem, bo znamy Was i wiemy, że się w powinności Waszej jak jeden mąż stawicie.

Ale wzywamy Was, byście też

dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość. Przez jej szeregów dajemy wojsku naszemu niezbędne rezerwy; wielkim czynem narodowym rozalecamy ogień zapału w całym społeczeństwie, ożywiamy nowym duchem zwątałe siły armii, a przed obojętnym światem stwierdzamy, jak godni jesteśmy tego, by nas w nierównej walce wspomóżono. Skorośmy się rwali do zastępów ochotniczych w 1831 i 1863 r., mimo, że sadzili zwycięstwa, po ludzku mówiąc, nie było, czy byłmy dzisiaj mieli skąpić naszej krwi Ojczyźnie już wolnej, a tylko ciężko zagrożonej?

A z ofiarą całopalną połączcie się dzisiaj wszyscy w modlitwie wspólnej, gorącej do Pana Zastępów.

Módlmy się więc, trwajmy na modlitwie i wymódlmy Ojczyźnie naszej tryumf i zwycięstwo.

W tym celu wydajemy zarządzenie:

1) aby codzień po mszy św., a gdzie jest więcej mszy św. po głównej mszy św., w niedzielę i święta po jutrze — kapłan wraz z ludem odmawiał litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

2) aby w każdy piątek odprawiała się główna msza św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, a po mszy św. odmówiono akt poświęcenia się Sercu Pana Jezusa;

3) aby w niedzielę po święcie Matki Boskiej Skaplerznej, t. j. dnia 18 lipca odbyło się od sumy przeszawszy aż do końca mieszczości wystawienie Najświętszego Sakramentu, a wierni zachęcani zostali do adoracji Pana Jezusa, eulem uproszenia błogosławieństwa dla Ojczyzny i wojska;

4) aby kapłani zachęcali wierznych do przystępowania do częstej Komunii św. w tym samym celu.

W kołach uszanu ducha wierności w stosunku do Niemiec. Kancelerz Fehreback wyraża z tego powodu swe największe uszanowanie. Drugim momentem jest zapewnienie, że koalicja nie będzie naspierać na rozbrojenie Niemiec w terminie ustalonym do 10 lipca. Okoliczność tę uszanu za wielkie ułatwienie dla rządu niemieckiego, który rzekomo obawia się, że w razie rozbrojenia nastąpi zamach spartakowców.

- † Edmund kardynał Dalbor — prymas.
- † Aleks. kardynał Kakowski arc. warsz.
- † Józef Bilczewski — arc. lwowski o. l.
- † Józef Teodorowicz — arc. lwowski o. or.
- † Adam Stefan Sapieha — ks. bisk. kr.
- † Marjan Fulman — biskup lubelski.
- † Henryk Przeździecki — bisk. podlaski.

przynajmniej oświadczył Bonar Law w odpowiedzi na jedną z interpelacji w Izbie gmin.

Co do składu poszczególnych delegacji — sprawa ta przedstawia się jak następuje: delegacja niemiecka liczy około 100 członków, angielska 150, francuska 80, włoska 20, polska 19, przybyli również reprezentanci Grecji, Czech, Portugalji i Hiszpanji.

Jak donoszą ostatnie depesze — prezydent ministrów, p. Władysław Grabski wyjechał do Spaa ze specjalną misją. Podczas obrad sejmowych odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiano zadania jakie p. Grabski ma spełnić. Według obiegających wieści nie ograniczą się one do sprawy odszkodowań, które specjalnie p. Wł. Grabski się zajmował, ale dotkną spraw bezpośrednio związanych z ostatnimi wypadkami na froncie.

Ogrócz tego rząd polski wysłał we wtorek notę na konferencję w Spaa.

Sankcją pomocy u koalicji, musimy być przygotowani, że koalicja zażąda od nas objawienia zamiarów pokojowych. Prawdopodobnie i od bolszewików zażądają zawieszenia działań wojennych. Wówczas smutniejsi będziemy zastanawiać do życzeń koalicji, o ile ma się posunąć bolszewicy również objawia zamiary pokojowe. O ile jednak przeciwnik wbrew życzeniom koalicji broni się zawiesi, wówczas możemy liczyć na pomoc z zewnątrz.

Z taktu powołania generała Le Ronde do Spaa wynika, że i sprawa górnośląska będzie tam przedmiotem poważnych obrad.

Część prasy niemieckiej wysnuwa z faktu wyjazdu przewodniczącego komisji do Spaa korzystne dla Niemiec wnioski, część zaś obawia się, że zdanie generała Le Ronde — wypowiedziane się niewątpliwie za przeprowadzeniem plebiscytu w myśl traktatu pokojowego, zostanie przez konferencję zatwierdzone.

W związku ze sprawą gdańską Sir Reginal Tower, który przybył do Spaa, wypracował projekt na konferencję, który polega na tem, że port gdański byłby admistracyjny przez komisję, składającą się z 7 osób: 3 Polaków, 3 Niemców i jednego przedstawiciela Ligi narodów (oszywiście Anglika).

Wiadomości polityczne.

Polska a Litwa.

W sprawie uznania niepodległości Litwy przez rząd nasz «Gazeta Warszawska» pisze, co następuje:

«Uznanie niepodległości Litwy w jej granicach etnograficznych stanowiło integralną część programu paryskiego Komitetu Narodowego co do granic wschodnich. Rząd warszawski, żywiąc wciąż nadzieję odtworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego, sprawę tę wciąż odwlekał i dopiero teraz ją załatwił, jak o tem powiadomiamy komunikat prasowy M. S. Z.»

W Narodowym Zjednoczeniu Ludowym.

Na sebraniu Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego poseł prof. dr. Dubanowicz, zgłosił swą resignację z przewodnictwa klubu, na które był powołany z chwilą objęcia prezydentury gabinetu przez p. Skulskiego.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie ponownie posia Skulskiego.

Na wniosek posia Opali wybrano przez akklamację p. Dubanowicza na wice-przewodnika klubu.

Sprawa cieszyńska.

«Rzeczpospolita» informuje, że wobec trudności rozstrzygnięcia sprawy cieszyńskiej tak przez plebiscyt, jak przez arbitraż, wysunęła się nowa koncepcja, mianowicie, żeby jak pierwotnie było zamierzone, Rada Najwyższa ustanowiła granicę między Polską a Czecho-Słowacją.

Natomiast delegat amerykański, Dubois, który przybył z Wiednia do Cieszyna dla badań gospodarczych,

Korzystne źródło zakupu dla prowincji!

PAPIER

pakowy, pergamin roślinny i sztuczny, bibułka angielska i butelkowa, torby papierowe zwykłe i fantazyjne, tektura i t. d.

NICI szare.

A. Wróblewski

OPRETKA POLSKA. Dziś—G R I - G R I. operetka Lincke. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

SZPAGAT

papierowy i konopny różnych gatunków i grubości.

LINKI PRZĘDZA

Warszawa, Nowogrodzka 26. Telefon 68—01.

Składajcie przeczytane gazety dla naszych rannych bohaterów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Błżbiety. Dziś: Weroniki. Jutro: 7 braci Męczenników. Wschód g. 3 m. 48. Zachód g. 8 m. 23.

— **Wiec.** Dziś o godz. 6 i pół na podwórku Uniwersyteckim (obok kościoła św. Jana) odbędzie się wielki wiec powszechny w sprawie propagandy armii ochotniczej zorganizowany przez młodzież akademicką. Społeczństwo Wileńskie szczególnie zaś młodzież proszeni są o współudział i poparcie.

— **Nabożeństwo błagalne.** W miesiącu lipcu każdego wieczora o g. 7-ej będzie odprawiane nabożeństwo błagalne z Wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w jednym z wileńskich kościołów w porządku następującym: Dnia 11 lipca (w niedzielę) w katedrze.

Dnia 12 lipca w kościele św. Jana.

Dnia 13 lipca w kościele Ostrobramskim.

Dnia 14 lipca w kościele Dominikańskim.

Dnia 15 lipca w kościele Wszystkich Świętych.

Dnia 16 lipca w kościele Bernardyńskim.

Dnia 17 lipca w kościele św. Anny.

Dnia 18 lipca w kościele św. Jakóba.

Dnia 20 lipca w kościele św. Piotra i Pawła.

Dnia 21 lipca w kościele św. Katarzyny.

Dnia 22 lipca w kościele św. Jerzego.

Dnia 23 lipca w kościele św. Krzyża.

Dnia 24 lipca w kościele Misjonarskim.

Dnia 25 lipca w kościele św. Stefana.

Dnia 26 lipca w kościele św. Bartłomieja.

Dnia 28 lipca w kościele św. Mikołaja.

Dnia 29 lipca w kościele Opatrzności Boskiej.

Dnia 30 lipca w kościele św. Kazimierza.

Dnia 31 lipca w kościele Angustyńskim.

— **W sprawie obecnych zarządzeń władz cywilnych** wydział narodowości, wyznań i pracy okręgu wileńskiego nadsyła nam następujący komunikat:

«Zarządzenia władz cywilnych, mające na celu ułatwienie rodzinom urzędników stopniowy wyjazd z Wilna, porodziły alarmujące wersje o bliskim rzekomo niebezpieczeństwie dla miasta i przygotowywanej już ewakuacji instytucji państwowych.

Wbrew tym bezpodstawnym pogłoskom należy kategorycznie stwierdzić, że o ewakuacji urzędów Z. C. Z. W. z Wilna dotąd niema mowy. Sytuacja na froncie bynajmniej nie wymaga takich kroków i niezem nie usprawiedliwia popłochu, który wzniesiając ludzie lekkomyślni lub źle woli.»

— **Banki miejsowe,** które już się pakowały i zamierzają ewakuować fundusze i towary do Warszawy, wczoraj otrzymały nakaz wstrzymania przygotowań. Czynne są zresztą, tak jak i były, normalnie.

Dotyczy to również Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Konferencja w Spaa.

Pierwsze posiedzenie konferencji odbyło się 5 b. m. rano w zamku de la Fraisenne pod przewodnictwem Delacroix, który otworzył posiedzenie przez odczytanie porządku dziennego zawierającego:

1) wykonanie traktatu wersalskiego co do rozbrojenia Niemiec, 2) co do odbudowy, 3) dostawy środków żywności i węgla, 4) układ gdański.

Fehreback oświadczył, w imieniu narodu niemieckiego, że pragnąc lojalnie wziąć udział w debatach nad wykonaniem traktatu wersalskiego, oznajmia, iż niemieccy rzeczoznawcy wojskowi jeszcze nie przybyli; proszą przeto o odłożenie tej kwestji i przejście do dalszego porządku dziennego.

Przedstawiciele koalicji oświadczyli, że ponieważ kwestja rozbrojenia posiada pierwszorzędne znaczenie, zaczęli oni na wojskowych rzeczoznawców niemieckich.

Posiedzenie to trwało 15 minut. Trzeba stwierdzić, że przedstawiciele ententy nie wypadli w zastawioną pułapkę, delegacja niemiecka bowiem, oczekując w Spaa na ekspertów niemieckich, wyraziła życzenie przystąpienia do dyskusji nad kwestjami ekonomicznymi, ale przedstawiciele koalicji odpo-

wiedzieli, że kwestje ekonomiczne będą rozstrzygane po załatwieniu spraw wojskowych.

Prasa francuska wyraża zadowolenie z odrzucenia przez sojuszników propozycji kancлера niemieckiego, rozważania spraw gospodarczych przed omówieniem kwestji rozbrojenia. Przypuszczają, że ten niezgrabny manewr niemiecki wzmocni jedynie łączność sojuszników.

Nie można jednak zamykać oczu, że Niemcy odnieśli jednak na razie dwa poważne sukcesy.

Przedewszystkiem ze strony ententy oświadcza delegacja niemieckiej gotowość do układów ustnych, co było detąd rzeczą niepraktykowaną w stosunku do Niemiec. Kancelerz Fehreback wyraża z tego powodu swe największe uszanowanie. Drugim momentem jest zapewnienie, że koalicja nie będzie naspierać na rozbrojenie Niemiec w terminie ustalonym do 10 lipca. Okoliczność tę uszanu za wielkie ułatwienie dla rządu niemieckiego, który rzekomo obawia się, że w razie rozbrojenia nastąpi zamach spartakowców.

Tembardziej zwraca to uwagę, że delegacja polska — jak widać — nie będzie mogła skutecznie wpływać na przebieg obrad, gdyż będnemy tam wzywać o tyle tylko, co ile zajdzie tego potrzeba przy omawianiu spraw polskich. Tak

Zapisy na członków polskiego t-wa Czerwonego Krzyża przyjmowane są codziennie w kancelarii Czerwonego Krzyża (Wileńska 8) między 11-ą a 1-ą i w niedzielanki, środy i piątki między 5 a 7 w czasie posiedzenia zarządu komitetu wykonawczego...

Przykład do naśladowania. Ks. Bydziałowicz w Kalwarii po niedzielnym nabożeństwie ogłasza z amboną następującą: tycy z jego parafian, którzy wpisa- li się na członków Czerwonego Krzyża, zachęcając tem i innych do spełnienia obowiązku obywatel- skiego...

Tea czyn ks. Bydziałowicza mógł by służyć do szerokiego na- śladowania przez duchowieństwo nasze.

Biuro propagandy polskiego t-wa Czer- wonego Krzyża prosi wszy- stkich członków, którzy otrzymali kwitariusze dla wpisywania człon- ków, o zgłoszenie się do biura propagandy w piątek, poniedziałek lub środę między 5 a 7 dla dorę- czenia zarządowi biura zbieranych pieniędzy.

Komisarz generalny p. Jerzy Osmełowski powrócił wczor- aj z Mińska do Wilna, a dziś jedzie do Mińska.

Hjony paskarskie. Wiele kupców żydowskich, korzystając z popłochu, wywołanego w mieście przez wrogię Polsce żywoży, pocho- wali całe stopy chleba po sutere- nach i mieszkanich prywatnych, sprzedając tylko znajomym, ukrad- kiem po kawalku i w cenach 10 m. funt czarnego, 16—17 mk.—białego. Ludność najuboższa jest więc w ten sposób ograbiana przez owe hjony paskarskie i to bez żadnego uspra- wiedliwienia, chleba bowiem nie brak, a wypiekany jest z tej samej mąki, z której wczoraj kosztował czarny—5, podsitkowy—8 i pół, pyłowy—10 marek. Możemy od- nośnie władze wydały rozporządze- nie obowiązujące każdego piekarsa czy sklepiarza do trzymania chle- ba w sklepie i sprzedawania go po cenach dotychczasowych, doko- nywując w razie oporu rewizji i stosując areszt i grzywy. Społe- czeństwo ma prawo domagania się tych środków obrony przed lichwą, nęprawianą przez hjony paskarskie przez łada okazji. Jeden, drugi wy- padek zastosowania rewizji i kary, właśnie aż do chłosty, ochłodsą zbyt gorących amatorów szybkiego zdołycia milionów.

Jako próbkę, jak dobrze system taki skutkuje, mamy przykład jak szybko właściciele domów zabrali się, czy to do reperacji, czy do uk- ładania nowych chodników, na których przedtem przechodnie mogli śmali, a do których poprawy grem- jalnie rzucili się, gdy kilku z nich zapłaciło po parę tysięcy marek.

Nieprzyjmowanie ma- rek. Przytrafić się zaczynały wypadki nieprzyjmowania marek polskich. Opowiadał nam też o jednym takim wypadku, gdy ktoś zainteresowany odpowiedział dość czynnie na podobną odmowę. W wypadku tym poskutkowało to zna- komicie, nacóg jednak byłoby po- żądane, aby nasza policja i władze zareagowały jakoś na bojkot marki.

Kto szerzy panikę? Wczoraj mieszkańcy ulicy Makowej zaalarmowani zostali krzykiem bie- gnących pędem kilkunastu wyrostków żydowskich, wrzeszczących na całe gardło: delegjonyjadstapajut, legjony adstapajut! Ku swej konfuzji jednak młodociani szerszyciele za- mętu natknęli się w swej robocie wywoływania paniki na patrol żoł- niarski, który zaopiekował się ni- mi i odprowadził, gdzie należy.

Na punkcie żywno- ściowym na dworcu kole- jowym żołnierze ranni, sprawa- dzeni z frontu, wcale nie są ody- wiani. Brak podobno produktów. W swoim czasie Bank Towarzystw współdzielnych zajmował się żywo- tym punktem i zebrał nawet kilka- dziesiąt tysięcy mk. na żywienie na dworcu. Fundusz ten jednak daw- no się wyczerpał.

Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu pożądaną, aby znowu po- płynęły datki, tak w pieniądzech, jak i w naturze. Bank Towarzystw współdzielnych (ul. Adama Mickiewicza 5) podejmuje się chęt- nie pośredniczenia w sprawie zbiór- ki. Wszelkie dary można przeto tam kierować.

Skarżą się nam też, że brak na tym samym punkcie wszelkiej po- mocy do pracy ze strony społe- czeństwa. W swoim czasie sporo osób zapisało się do owej pomocy, ale, niestety, skończyło się tylko na zapisie.

Zarząd polskiego sto- warzyszenia rzemieśni- czego zaprasza ogół rzemieśni- czy m. Wilna na zebranie, które się odbędzie dziś, t. j. 9-go bm., o godzinie 7-ej wieczorem w loka- la b. kursów rzemieślniczych (Za- walna 5, wejście z podwórza) dla omówienia bardzo ważnych i pil- nych spraw w związku z chwilą obecną.

Sprawozdanie sek- cji opieki nad chorym i ranym żołnierzem. Sekcja Koła Polek opieki nad chorym i ranym żołnierzem z chwilą ofe-azywy wyetyła wszystkie swe siły, by nieść pomoc naszym bohaterom. Delegatki jeździły do szpitali fron- towych dowożąc opatrunki, bieliz- nę, zabierając brudną do prania i reperacji i zakładając punkty żywnościowe dla rannych w Nowych Święcianach i Głębokiem. W Wil- nie, jak zawsze, dowozi się do szpi- tali i na dworzec mleko, bułki, pa- pierusy, czekoladę i t. d. Prace te, można prowadzić dzięki ofiarności społeczeństwa.

Oprócz ofiar w saturday, papie- rosów, produktów od dnia 14 maja do 1 lipca wpłynęło do sekcji ka-

sowej od poszczególnych osób i in- stytucji 39401 m. 10 f. Specjalnie na ten cel urządzona zabawa w ogrodzie Bernardyńskim dała 57764 m. Sekcja niestających dochodów ze- brała 17201 m. 10 f. Razem 114166 m. 20 f. Wydano zaś na materiały opatrunkowe 9224 m.; na produkty i papierosy 107311 m. 30 f. Razem 116535 m. 30 f.

Kooperatywa „UI“. Wobec tego, iż zebranie członków dała 6-go bm. nie doszło do skut- ku z powodu nieprzybycia na nie członków, były zarząd i prosi go- wrotnie na ogólne zebranie jutro o g. 6 ej prz. w murach Franciszkańskich, Trocka 14, pokój N° 7. W razie nieprzybycia na to zebra- nie członków i nie wybrania zarzą- du, kooperatywa przestaje działać i każdy członek będzie mógł odebrać swój wpis przy ulicy Mostowej 25, w godzinach przedobiednich.

Były Zarząd. Na polską Macierz Szkolną. Komitet obchodu ro- cznicy Konstytucji 3-go maja w Sołach przesłał do kasy Zarządu Centralnego Macierzy 134 rb. 50 kop. carskich i 548 mk. 90 fen. zebranych podczas kwesty na «Ma- ciera».

Rozdawnictwo chle- ba. Raz jeszcze przypominamy, że sklepy żywnościowe rozpoczęły sprzedaż chleba na odcinek N° 3. Jednocześnie w bieżącym tygodniu rozpoczyna sprzedaż na karty nastę- pujących produktów: na odcinek N° 4 po 2 f. pszennej mąki po ce- nie 13 mk. za f. i na odcinek N° 5 po 2 f. soli po cenie 1 mk. 50 fen. za funt.

Przypominamy się także osobom, które dotychczas nie wybrały kasy na odcinek N° 1, by ośpieszyły wybrać ponieważ termin sprzedaży takiej będzie wkrótce zakoń- czony.

Do Koła Polek w dalszym cią- gu napływają ofiary na rannego żołnierza: Od K. G. 500 mk., zebrane przez p. Me- lanie Jundziłtowa i p. Marię Szachnową 1380.50 m., od p. Mackiewiczowej 50 m., od p. Bokszeranowej 50 m., od p. Hrynie- wieckiej 20 m., Z Komisariatu m. Wilna 7125 m., Z koncertu p. Mirskiej i p. Reu- towej w sali Klubu Koła Polek—598 m.

Kradzież. Dnia 7 bm. do Komi- sarjatu VI Okręgu Policji zgłosił się Zalkind Izrael, zam. przy ul. Poławskiej N° 3 i zameldował, że dn. 7 bm. pomię- dzy godz. 6—7 zostało okradzione jego mieszkanie na sumę 15000 mk.

Teatr i muzyka. Operetka polska. Dziś, wystawioną będzie po raz 9-ty egzotyczna operetka Lincke «Gri-Gri» z Bonecką, Kosłińską, Wiśniewskim, Zone- rem, Zdanowiczem i Szolandem w ro- lach głównych. Operetkę urozmaicają tańce: murzyń- ski i angielski —układu J. Ciesielskiego. Jutro, w sobotę po raz 4-ty «Rozwód- ka» operetka Falla z Foraj-Ciesielską i Bonecką w rolach główniejszych.

Koncert w ogrodzie Bernardyń- skim. III-ci koncert orkiestry Baonu Zapa- sowego Wileńskiego p. p. pod batutą ka- pelmistrza M. Salmickiego na rannych i rodzin pozostałych po poległych żoł- nierzach Wileńskiego p. p. odbędzie się dziś t. j. dnia 9.VII w piątek r. b. Począ- tek o godz. 7 m. 30. Wejście 3 marki.

Akcja dokarmiania dzieci.

Amerkański Wydział Ratna- kowy, fundacja dla dzieci Europy, który za pośrednictwem Państwo- wego Komitetu Pomocy Dzieciom w kwietniu 1919 r. zapoczątkował akcję dokarmiania dzieci w Polsce, spodziewał się w owym czasie do- starczać produkty do jesieni 1919 roku. Dzięki szczęśliwym okolicz- nościom udało się Amerkańskiemu Wydziałowi Ratnakowemu zdobyć fundusze dla dalszego prowadzenia akcji pomocy dzieciom w ciągu zimy 1919—1920 roku, licząc osta- tecznie, że działalność swą w Pol- sce zakończy po nowych zbiorach jarzyn i zboża w lecie 1920 r.

Na usilne żądanie Rządu Pol- skiego, jakoteż naszych Komitetów na całym terenie państwa, by ak- cję dokarmiania prowadzić jeszcze w ciągu następnej zimy, choćby na zmniejszoną skalę, Amerkański Wydział Ratnakowy, Fundacja dla dzieci Europy uczynił wszystko, co było w mocy jego, by spełnić to życzenie.

Obecnie podajemy do wiado- mości naszych Komitetów, że opra- cowany został projekt, według któ- rego możliwym będzie dokarmiać ogółem 500.000 najbardziej potrzebujących dzieci i karmiących matek w Pol- sce, począwszy od lipca 1920 r. aż do lata 1921 r. W tym celu Rząd Polski zgodził się na dostarczenie potrzebnej mąki z transportów amerykańskich, podczas, gdy A. W. R. F. D. E. ofiaruje inne skład- niki porcji: mleko, fasole, ryż, tłuszcz, tłuszcz roślinny, cukier i kakao.

Każdy Powiatowy Komitet P. K. P. D., każdy funkcyjnarzusz, wszystkie osoby zainteresowane w akcji pomocy dzieciom winny dok- ładnie dać sobie sprawę, że re- dukcji tej nie należy uważać jako zmianę programu Misji Amerkań- skiej, która oznajmia i ostatecnie zadecydowała rozwiązać swą działalność w Polsce w lecie 1920 roku. Dokarmianie 500.000 dzieci, począwszy od lata r. b. do 1-go maja 1921, jest nowym programem, pociągającym za sobą roszchód około 7.000.000 dolarów, na któ- rego zrealizowanie nie miała nawet dotychczas nadziej Misja Amery- kańska, jak również i ci, którzy ściśle współpracowali z nią w Pol- sce. Amerkański Wydział Ratna- kowy, który w ciągu ubiegłego roku prowadził swą akcję w 8 kra- jach wschodniej Europy, zupełnie usunął się z tych wszystkich kraj- ów, z wyjątkiem Polski i Austrii. Jest to tylko dalszym dowodem wielkiego i bezustannego zaintere- sowania dobroczyńcy Polski, Pana Hoovera.

Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom.

Zapisujcie się na członków T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z prowincji.

Dla rozwoju oświaty. Właściciel majątku Lubów, gminy Rzeszańskiej, pow. Wileńskiego, p. Rafał Jan Słizień, przysięgł przyjąć z pomocą rozwojowi szkolnictwa i oświaty w kraju przeszaczył dla założenia i budowania szkoły lud- owej polskiej w obrębie majątku Lubów dla gromady niemieckoję- zykowej, gminy Rzeszańskiej — trzy dziesiętyny ziemi, dziesięć tysięcy rubli i potrzebny materiał drzewny.

Na zebraniu gromady niemie- ckiej, odbytem w dniu 19 czer- wca r. b. przy współudziale p. Sli- znia, sołtysów gromady, gospodar- zy poszczególnych wsi i przedsta- wicieli władzy szkolnej, wybrał komitet budowy szkoły. Zebrani uchwalili przystąpić natychmiast do budowy szkoły, a p. Słizień oświadczył, że nie odmawia i dal- szej swej pomocy, pomoc swą przy- sreśli również i zebrani przedsta- wiciele gromady.

Podajemy do wiadomości publi- cnej ten czyn obywatelski jako przykład godny naśladowania.

Napad. Przed kilku dniami jakaś banda litewska przeszła linję demarkacyjną w pow. Trockim i w gminie Butrymańskiej napadła na dwór w maj. Mostalkowicze. Rzucano tam granat ręczny, czy bombę, której wybuch sędko pora- nił właściciela majątku, gen. Ed- warda de Bondy. W stanie groź- nym odwieziono go do szpitala w Butrymańcach.

Z Mińska.

Kursy dla nauczycieli pow. Mińskiego zostały otwarte w tych dniach i obejmują naukę je- zyka, literatury, historii i geografii Polski. Na kursy te zapisało się 200 słuchaczy z pomiędzy nauczy- cieli szkół powszechnych, polaków i nie-polaków, wskutek tego nauka podzielona została na dwa oddzia- ły. Jednocześnie inspektor szkolny pow. Borysowskiego, organizujący wakacyjne kursy dla swoich nauczycieli również w Mińsku, posu- knę sił wykładowych, ale najwięk- szą trudność powoduje brak naj- ważniejszych sił nauczycielskich: polonistów. Część wyjechała na lato—części poszły się władze w sposób dość nieopatrzny, dzięki po- stepowaniu b. inspektora szkolnego okręgowego.

A przecież takie kursy uzupeł- niające dla nauczycieli indowych to jedna z najważniejszych rzeczy.

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej Leon Perkowski. Redaktor: Aleksander Zwierzyński

DZIAŁ KOLONJALNY. Pol. Tow. „DOSTAWA“ Warszawa, Wierzbowa 8. Telefon: 33-54, 172-25 i 178-70. Poleca w partjach wagonowych do natychmiastowego wysłania z Gdańska: Herbatę oryginalną «Orange Peko» i «Peko Souchon». Kawę «Jawa», «Robusta» i «Rio». Ryż brazylijski pełny. Fasole holenderską, brązową i białą. Pieprz czarny «Lampong», oraz Mydło angielskie z zawartością tłuszczu od 60%—65%, marki «Bounty» i «Watson». Ceny ściśle rynkowe przy skrupulatnej kalkulacji waluty. Sprzedaż wyłącznie w markach polskich. Na żądanie służymy wyozerpującą ofertą.

Przegląd Narodowy MIESIĘCZNIK poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie poli- tycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym. założony w r. 1908 przez Zygmunta Balickiego. Redaktor: Bohdan Wasułyński. Adres wydawnictwa: WARSZAWA, ZGODA 5. Nabywać można za pośrednictwem wszystkich księgarni, skład główny w administracji i w księgarni Perzyński, Ni- kiewicz i Sp. — Warszawa, Nowy Świat 21. Wyszedł z druku zeszyt 4 (Maj—Czerwiec) w objętości dużego tomu. W zeszytcie tym umieścili prace: B. Wasułyński, D. Kubala, Fr. Rawita, Gawroński, J. Petrycki, M. Smolarski, St. Pięgoń, J. Mularski, T. Wiersbowski. CENA ZESZYTU 35 MK.

Dr. M. MIENICKI Chor. skórne i weneryczne (wlew. 606 i 914) Ostrobram- ska 20/4, od 4 1/2—7 1/2. Dr. med. B. Szyrwintt choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i mocz- ościowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. Do sprzedaży 6 krów doj- nych, rasy holendrów, Tam- że do sprzedania pianino. Dowiedzieć się Rzeczna 11, m. 6, od 3—6 ppot. Zgub. książeczka koop. «Je- dność» odn. ul. Ostrobram- ska koop. «Jedność».

„SPRAWA“ Tygodnik, służący odrodzeniu narodowemu w duchu katolickim. Najtańsze pismo dla inteligencji pod redakcją księdza poła d-ra Kazimierza Lutosałowskiego wychodzi w Warszawie co piątek. Zawiera: kronikę sejmową—pisaną przez posłów, kronikę poli- tyczną—pisaną przez wybitnych polityków, kronikę ży- cia bieżącego—pisaną przez działaczy społecznych, kro- nikę ekonomiczną—pisaną przez ekonomistów, bogaty materiał publicystyczny. W każdym numerze «Głupstwa Urzędowe», chłostzą- ce niedomagania naszej administracji lepiej od interpelacji sejmowych. Obecne położenie w dziennikow. Numer pojedynczy trzy marki. Najtańszej w prenumeracie. Prenumerata kwarta na tylko 24 marki. Przesyłać prenumeratę do Administracji: Warszawa: Wilcza 2—2, albo wpłacać w najbliższym urzędzie pocztowym na rachunek w Pocztovej Kasie Oszczęd. w Warszawie N° 65. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Tow. Akc. «Reklama Polska» w Warszawie, Centrala — Jasna 10, Od- dział miejski—Zgoda 1, oraz filje w: Poznaniu, d. Marcin- kowskiego 6, w Gdańsku, Pfefferstadt 1, w Krakowie, Sław- kowska 30, w Lwowie, Długoska 31.

TERMOMETRY poleca hurtowo Dom Handlowy JOZEF GOLDMAN, Warszawa, ul. Sniadeckich 6, telef. 268-71. (daw. Kalkista)

Wasze kapitały ulokowane w POŻYCZCE ODRODZENIA POLSKI zabezpieczone są od spadku waluty! Bankarnia ks. A. Rutkiewskiego, ul. Królewska N° 7.